

72/7A/2004

**WYROK**  
z dnia 28 lipca 2004 r.  
**Sygn. akt P 2/04\***

**W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej**

**Trybunał Konstytucyjny w składzie:**

Jerzy Stępień – przewodniczący  
Jerzy Ciemniowski  
Ewa Łętowska  
Marek Safjan – sprawozdawca  
Mirosław Wyrzykowski,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 28 lipca 2004 r., pytania prawnego Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie o zbadanie zgodności:

art. 505<sup>4</sup> § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.) w zakresie dotyczącym zarzutu potrącenia z art. 2 Konstytucji,

o r z e k a:

**Art. 505<sup>4</sup> § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.) w zakresie, w jakim odnosi się do zarzutu potrącenia, nie jest niezgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

UZASADNIENIE:

## I

A. Problem będący przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego

1. Przedmiotem oceny konstytucyjności jest regulacja ograniczająca możliwość przedstawienia zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym tylko do roszczeń nadających się do rozpoznania w tym postępowaniu – z punktu widzenia zasady zaufania do spójności prawa.

B. Kwestionowany przepis

2. Zgodnie z art. 505<sup>4</sup> § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.; dalej: k.p.c.) „Powództwo wzajemne oraz zarzut potrącenia są dopuszczalne, jeżeli roszczenia nadają się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym”.

---

\* Sentencja została ogłoszona dnia 10 sierpnia 2004 r. w Dz. U. Nr 175, poz. 1825.

### C. Stanowiska uczestników postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym

3. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie postanowieniem z 23 stycznia 2004 r. (sygn. V GC 1570/03/S) przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne w związku z następującym stanem faktycznym:

W połączonych trzech sprawach powód wniósł o zapłatę trzech odrębnych wynagrodzeń z trzech różnych umów o świadczenie usług reklamowych (umowy te były regulowane jedną umową o współpracy z 22 kwietnia 2002 r. stanowiącą regulamin dla poszczególnych umów o nabycie czasu reklamowego przez pozwanego od powoda). Każde z dochodzonych wynagrodzeń nie przekraczało 5000 zł i każda z połączonych spraw podlegała rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym. We wszystkich trzech sprawach pozwany wniósł w terminie sprzeciwu od nakazów zapłaty, podnosząc zarzuty potrącenia wierzytelności powoda ze swoją wierzytelnością z tytułu wynagrodzenia w wysokości 89 635, 84 zł za przeprowadzenie na rzecz powoda akcji promocyjnej.

Sąd przedstawiający pytanie prawne oparł uzasadnienie pytania prawnego na następujących argumentach:

W sprawach cywilnych podlegających rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu uproszczonym nie jest dopuszczalny zarzut potrącenia, jeżeli roszczenie pozwanego nie nadaje się do rozpoznania w tym postępowaniu, tj. np. jego wysokość przekracza 5000 zł. Pozwany, pozbawiony przez art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c. możliwości podnoszenia zarzutu potrącenia, może oczywiście złożyć oświadczenie o potrąceniu i wnieść pozew o pozbawienie wykonalności wyroku zasądającego wygasłą wierzytelność (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.). Jednakże nawet skuteczne skorzystanie z powództwa opozycyjnego nie niweczy obowiązku zwrotu kosztów procesu.

Kodeks postępowania cywilnego także w postępowaniu nakazowym ogranicza możliwość uwzględnienia potrącenia – art. 493 § 3 k.p.c., wprowadza bowiem w tym zakresie ograniczenie dowodowe. Istnienie wierzytelności przedstawionej do potrącenia może zostać udowodnione tylko dokumentami, o których mowa w art. 485 k.p.c., tj. takimi samymi, jakie są podstawą wydania nakazu w postępowaniu nakazowym. Pozwany ma oczywiście możliwość realizacji swoich uprawnień wynikających z istnienia wierzytelności w innej procedurze już bez ograniczeń dowodowych. Ograniczenie dowodowe jest jednak czym innym niż ograniczenie wysokości wierzytelności, co do których sąd może badać skuteczność potrącenia. Wprowadzone w kwestionowanym przepisie ograniczenie możliwości przedstawienia zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym jest zatem niczym nieusprawiedliwionym ograniczeniem prawa pozwanego do obrony.

Z art. 2 Konstytucji wynika obowiązek takiego uregulowania procedur cywilnych, aby uprawnione podmioty mogły efektywnie dochodzić swoich praw i bronić się przed nieistniejącymi roszczeniami innych podmiotów – obowiązek zapewnienia spójności praw przyznających uprawnienia z prawami regulującymi sposób realizacji tych uprawnień.

Dążąc do przyspieszenia postępowania w drobnych sprawach cywilnych, ustawodawca ograniczył prawa pozwanego do obrony nieadekwatnie do zamierzonego celu. Wykluczył bowiem możliwość przedstawienia zarzutu potrącenia tylko dlatego, że wierzytelność nie nadaje się do dochodzenia w postępowaniu uproszczonym, arbitralnie ograniczając prawa do obrony oraz podważając zaufanie do spójności systemu prawnego.

4. Prokurator Generalny w piśmie z 24 czerwca 2004 r. przedstawił stanowisko, że przepis art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c. w zakresie, w jakim odnosi się do zarzutu potrącenia, jest zgodny z art. 2 Konstytucji. Stanowisko to uzasadnił powołując się na następujące argumenty:

Postępowanie uproszczone charakteryzuje się uproszczeniem i przyspieszeniem czynności stron, zwiększeniem sfery uznania sędziowskiego w ocenie zasadności roszczeń oraz uproszczeniem postępowania odwoławczego i ograniczeniem podstaw apelacji. Celem wprowadzenia do procedury cywilnej postępowania uproszczonego było ukształtowanie postępowania szybkiego, a zarazem właściwego do rozpoznania jedynie spraw drobnych, o mniej skomplikowanych stanach faktycznych i prawnych. W związku z powyższym celowe stało się ustanowienie ograniczeń zarówno w zakresie roszczeń możliwych do dochodzenia w tym postępowaniu, jak też środków obrony pozwanego.

Kwestionowany w pytaniu prawnym przepis wprowadza właśnie tego rodzaju ograniczenie środków obrony pozwanego. Jest to jednak ograniczenie zrównoważone zakresem roszczeń, jakie w postępowaniu uproszczonym mogą być dochodzone przez powoda. Świadczy o tym sama formuła, jakiej ustawodawca użył w art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c., a mianowicie zawężenie możliwości zgłoszenia zarzutu potrącenia jedynie do roszczeń nadających się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym. Chodzi więc o to, by sąd rozpoznający zarówno roszczenie powoda, jak i zarzut potrącenia orzekał według tych samych reguł proceduralnych, a przedmiotem rozstrzygnięcia były tylko takie roszczenia, do których szczególne zasady tego postępowania mogą być stosowane. Ograniczenie możliwości skorzystania przez pozwanego z zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym należy zatem uznać za wprowadzone w imię zachowania równości stron procesu. Przepis art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c. w zakwestionowanym zakresie nie godzi zatem w zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Przyjęcie poglądu sądu przedstawiającego pytanie prawne oznaczałoby bowiem możliwość kwestionowania prawa ustawodawcy do ukształtowania postępowań odrębnych, a ponadto prowadziłoby do przynajmniej częściowego zniweczenia podziału kompetencji między sądami, wynikającego z właściwości rzeczowej sądów.

Można jedynie rozważyć, jako postulat pod adresem ustawodawcy, kwestię dopuszczalności podniesienia zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym, gdy roszczenie nie nadaje się do rozpoznania w tym postępowaniu, a powód nie kwestionuje ani istnienia, ani wymagalności wierzytelności pozwanego. Takie rozwiązanie musiałoby być jednak szczegółowo unormowane, co mogłoby prowadzić do nadmiernej kazuistyki przepisów.

5. Marszałek Sejmu w piśmie z 20 lipca 2004 r. przedstawił stanowisko, że art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c. w zakresie dotyczącym zarzutu potrącenia jest zgodny z art. 2 Konstytucji, opierając powyższe stanowisko na następujących argumentach:

Celem postępowania uproszczonego jest ograniczenie zjawiska przewlekłości postępowania cywilnego. Postępowanie uproszczone, zawężające stosowanie niektórych zasad określonych w kodeksie postępowania cywilnego, toczy się bowiem szybciej niż postępowanie zwykłe, co pozwala na skracanie terminów załatwiania spraw drobnych, o nieskomplikowanym stanie faktycznym i prawnym. Przyspieszenie przebiegu postępowania uproszczonego stanowi główną przesłankę kwestionowanego unormowania. Ustawodawca, mając na względzie eliminację zbędnych komplikacji procesowych wydłużających postępowanie, ograniczył zarzut potrącenia jedynie do roszczeń nadających się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym.

Kwestionowana regulacja, wbrew twierdzeniom sądu przedstawiającego pytanie prawne, nie wprowadza „nieusprawiedliwionej niepewności” w sytuacji prawnej pozwanego. Nie ma także żadnego wpływu na możliwość dochodzenia przez niego swojej wierzytelności w trybie postępowania zwykłego, właściwego ze względu na rodzaj i wysokość roszczenia.

Przepisy kodeksu postępowania cywilnego wprowadzają szereg unormowań, które ograniczają swobodę zachowania się podmiotów występujących w roli stron procesu (np. przepisy dotyczące właściwości rzeczowej sądów, skargi kasacyjnej czy też terminów procesowych). Postępowanie cywilne z natury rzeczy ma na względzie przede wszystkim zapewnienie skuteczności dochodzenia roszczeń, obrony praw uczestników postępowania, a

także sprawność postępowania – służą temu uregulowania dyscyplinujące przebieg procesu. Do tej kategorii uregulowań należy także kwestionowany art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c.

Bezzasadne są zatem zarzuty podniesione przez sąd przedstawiający pytanie prawne, a kwestionowany przepis należy uznać za nienaruszający zasady demokratycznego państwa prawnego i wywodzonej z niej zasady zaufania obywateli do stanowionego prawa.

## II

Na rozprawie w dniu 28 lipca 2004 r. przedstawiciele uczestników postępowania podtrzymali stanowiska i argumentację wyrażone w pismach procesowych.

## III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

### 1. Adekwatność przywołanego wzorca z art. 2 Konstytucji.

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie w *petitum* pytania prawnego kwestionuje zgodność art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c. w zakresie dotyczącym zarzutu potrącenia z art. 2 Konstytucji. Uzasadnienie wskazuje, że to właśnie z zasady demokratycznego państwa prawa zawartej w art. 2 Konstytucji wynika „nakaz takiego uregulowania procedur cywilnoprawnych, aby uprawnione podmioty mogły efektywnie dochodzić swoich praw i bronić się przed nieistniejącymi roszczeniami innych podmiotów”, a także „obowiązek zapewnienia spójności praw przyznających uprawnienia z prawami regulującymi sposób realizacji tych uprawnień”. Tymczasem, zdaniem sądu przedstawiającego pytanie prawne, wykluczenie w postępowaniu uproszczonym zarzutu potrącenia (ze względu na wartość i rodzaj przedstawianej do potrącenia wierzytelności) „jest arbitralnym ograniczeniem prawa do obrony, podważającym zaufanie do spójności systemu prawnego”. Wskazane przez sąd pytający zarzuty odnoszą się w istocie rzeczy do sposobu ukształtowania procedury sądowej, a więc mają bezpośredni związek z gwarancjami prawa do sądu. Już nawet wstępna tylko analiza przedstawionej w pytaniu prawnym argumentacji wskazuje na nieadekwatność przyjętego wzorca konstytucyjnego. W okresie poprzedzającym wejście w życie nowej Konstytucji z 1997 r. Trybunał Konstytucyjny wywodził wprawdzie w swym orzecznictwie prawo do sądu (obejmujące gwarancje prawidłowego ukształtowania procedur sądowych) bezpośrednio z zasady demokratycznego państwa prawnego (por. m.in. orzeczenie TK z 8 kwietnia 1997 r., K. 14/96, OTK ZU nr 2/1997, poz. 16). Stanowisko to było jednak formułowane na tle zasadniczo odmiennego stanu konstytucyjnego. Prawo do sądu nie miało bowiem w tym okresie swej bezpośrednio określonej podstawy konstytucyjnej, a w związku z tym słusznie orzecznictwo TK poszukiwało źródeł gwarancji prawa do sądu w klauzulach generalnych Konstytucji, w tym przede wszystkim w zasadzie demokratycznego państwa prawnego, wspierając przyjmowany w tym zakresie kierunek odwołaniem do standardów Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, w której prawo do sądu znajduje swe mocne oparcie w art. 6.

Ten stan rzeczy uległ zasadniczej zmianie z chwilą wejścia w życie nowej Konstytucji z 1997 r., która jednoznacznie określa prawo do sądu jako jedno z podstawowych praw gwarantowanych konstytucyjnie, określając jego treść i zakres przede wszystkim w art. 45 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji. W obecnym stanie konstytucyjnym przywoływanie wzorca w postaci art. 2 (zasada demokratycznego państwa prawnego) dla oceny rozwiązań normatywnych w sferze gwarancji procesowych należy uznać za nietrafne. Po pierwsze, zgodnie ze stanowiskiem ukształtowanym w orzecznictwie TK już pod rządami nowej Konstytucji przywoływanie art. 2 ma sens i jest uzasadnione tylko w takim zakresie, w jakim podstawowe gwarancje praw i

wolności nie znajdują swego potwierdzenia i umocowania w innych jednoznacznie określonych normach konstytucyjnych. Na marginesie można więc zauważyć, że art. 2 Konstytucji stanowi nadal podstawę dla poszukiwania ochrony takich praw i wartości, jak zasada zaufania do państwa i stanowionego przezeń prawa, zasada wyrażająca zakaz retroaktywnego działania prawa, zasada przyzwoitej legislacji, w tym dostatecznej określoności i zrozumiałości przepisów prawnych, zasada ochrony praw nabytych i poszanowania interesów w toku etc. Art. 2 Konstytucji pełni więc nadal istotną funkcję uzupełniającą i niekiedy dookreślającą zawartość praw i wolności, nie może jednak być traktowany jako swoiste *decorum* argumentacji konstytucyjnej, ogólny i zastępczy wzorzec, pochłaniający inne, wprost i jednoznacznie określone w normach konstytucyjnych gwarancje praw jednostki, ponieważ w ten sposób dochodziłoby do rozmycia treści tych praw i w konsekwencji do osłabienia ochronnych funkcji regulacyjnych samej Konstytucji. Z tych względów odniesienie się do adekwatnego wzorca, w którym umiejscowiona jest wprost i bezpośrednio gwarancja analizowanego prawa konstytucyjnego ma znaczenie nie tylko z punktu widzenia poprawności formalnej, ale przede wszystkim dla właściwego określenia treści tego prawa i jego granic, a tym samym dla właściwej oceny kwestionowanych przepisów prawa. Związek prezentowanych w argumentacji sądu pytającego zarzutów z art. 2 Konstytucji mógłby polegać na wskazaniu takich uchybień i wadliwości kwestionowanych przepisów, które wykraczałyby poza podnoszoną w pytaniu kwestię odpowiednich gwarancji procesowych dla pozwanego. Takiej argumentacji jednak sąd nie przedstawił, a w konsekwencji sprawa nie może być oceniana w płaszczyźnie wskazanego w pytaniu wzorca konstytucyjnego wynikającego z art. 2 Konstytucji.

Argumentacja przedstawiona przez sąd pytający odnosi się natomiast do art. 45 Konstytucji, który został pominięty w *petitum* pytania prawnego. Przedstawione niżej rozważania będą więc odnosiły się do argumentacji merytorycznej, wskazanej przez sąd pytający z zastrzeżeniem, że w istocie rzeczy sprawa nie może być rozstrzygnięta w płaszczyźnie normy konstytucyjnej zawierającej bezpośrednio gwarancje prawa do sądu, a wskazany wzorzec zakreślający granice rozpoznania sprawy jest nieadekwatny.

Przedstawione przez sąd pytający zarzuty pozostają w związku z oceną natury instytucji potrącenia. Wiążą się też z pytaniem, na ile jej ukształtowanie i przyjęta konstrukcja prawna mogą determinować obowiązujące rozwiązania procesowe.

## 2. Zarzut potrącenia jako środek obrony pozwanego w postępowaniu cywilnym.

W postępowaniu cywilnym pozwany – ustosunkowując się do powództwa – może podjąć obronę polegającą albo na zaprzeczeniu twierdzeniom powoda uzasadniającym żądanie albo na zgłoszeniu zarzutów. Zgodnie z poglądem doktryny przez zarzut należy rozumieć twierdzenie pozwanego o istnieniu określonej okoliczności faktycznej niesprzeczne z twierdzeniem powoda, uzasadniające jednak skutek skierowany przeciwko powództwu (zob. W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1995, s. 162). Zarzut potrącenia może być zgłoszony w piśmie procesowym lub ustnie do protokołu. Zarzut potrącenia należy do zarzutów merytorycznych i peremptoryjnych, dotyczy bowiem istoty sprawy, a jego uwzględnienie uzasadnia oddalenie powództwa w całości lub części. Zarzut potrącenia obejmuje własne roszczenie procesowe pozwanego – pozwany przedstawia bowiem do potrącenia z wiarytelnością powoda swoją wiarytelność, należy zatem do szczególnej kategorii, gdyż podnosząc go pozwany czyni użytek z własnego prawa podmiotowego (zob. T. Misiuk [w:] *System prawa cywilnego procesowego*, t. II, Wrocław 1987, Ossolineum, s. 134).

Procesowy zarzut potrącenia jest oczywiście związany z potrąceniem w znaczeniu materialnoprawnym. Zgodnie z art. 498 k.c. gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wiarytelność z wiarytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wiarytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wiarytelności są wymagalne i mogą być dochodzone

przed sądem lub innym organem państwowym; wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. Nie wdając się w szczegółową analizę instytucji potrącenia na gruncie kodeksu cywilnego, należy podkreślić, że nie ogranicza on potrącenia do wierzytelności pewnych, o ustalonej podstawie i wysokości (zob. M. Pyziak-Szafnicka, *Potrącenie w prawie cywilnym*, Kraków 2002, Zakamycze, s. 246). Kodeks postępowania cywilnego co do zasady nie wprowadza żadnych ograniczeń w zakresie podnoszenia zarzutu potrącenia, a w szczególności nie przewiduje wymagań analogicznych jak w stosunku do powództwa wzajemnego, nie nakazuje zarządzenia oddzielnej rozprawy, nie przewiduje powagi rzeczy osądzonej w odniesieniu do rozstrzygnięcia sądowego obejmującego zarzut potrącenia. „Zarzut potrącenia zgłoszony w procesie cywilnym ma wprawdzie charakter merytoryczny (co do istoty sprawy), nie różni się jednak od pozostałych zarzutów procesowych, zarówno merytorycznych, jak i formalnych – ze względu na ich funkcję typowo obronną” (uchwała SN z 20 listopada 1987 r., III CZP 69/87, OSN 1989, nr 4, poz. 64). Zarzut potrącenia może też dotyczyć wierzytelności, których istnienie i wysokość są wątpliwe. Zgodnie bowiem ze stanowiskiem SN istnieje możliwość skorzystania przy ustaleniu wysokości roszczenia przedstawionego do potrącenia z uprawnień przyznanych sądowi w art. 322 k.p.c. (zob. wyrok SN z 18 grudnia 1973 r., III CRN 272/73, OSN 1974, nr 10, poz. 177 oraz wyrok SN z 25 czerwca 1997 r., III CKN 116/97, OSN 1997, nr 11, poz. 184). Jeśli zatem roszczenie pozwanego dotyczy naprawienia szkody, dochodów, zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia lub świadczenia z umowy o dożywocie, a ściśle udowodnienie jego wysokości jest niemożliwe lub nader utrudnione, sąd może przyjąć do potrącenia „odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy” (art. 322 k.p.c.). W orzecznictwie nie przyjmuje się powagi rzeczy osądzonej w odniesieniu do rozstrzygnięcia sądowego obejmującego zarzut potrącenia. „Nieuwzględnienie przez sąd zarzutu potrącenia nie stoi na przeszkodzie w późniejszym dochodzeniu pozwem objętego tym zarzutem roszczenia. (...) Wierzyciel może w nowo wytoczonym powództwie zarówno dochodzić części swej wierzytelności – w zakresie przekraczającym wysokość dochodzoną przez powoda w prawomocnie zakończonych sprawie i w związku z tym nie podlegającą w tej części potrąceniu i umorzeniu, jak i dochodzić wierzytelności w części nie uwzględnionej w poprzednim procesie” (uchwała SN z 20 listopada 1987 r., III CZP 69/87, OSN 1989, nr 4, poz. 64; podobnie wyrok SN z 6 września 1983 r., IV CR 260/83, OSN 1984, nr 4, poz. 59).

Nie należy tracić z pola widzenia, że w praktyce generalna zasada dopuszczalności zgłaszania zarzutu potrącenia w procesie cywilnym oraz brak negatywnych skutków dla pozwanego nieuwzględnienia takiego zarzutu, zamiast służyć zasadzie ekonomii procesowej, prowadzi często do spowolnienia procesu orzekania i zwiększania jego kosztów (M. Pyziak-Szafnicka, *op.cit.*, s. 263). Zarzut procesowy podlega co do zasady rozpoznaniu przez sąd, który nie może w tym wypadku ograniczyć się jedynie do badania faktu potrącenia. Powód na ogół nie kwestionuje faktu złożenia oświadczenia o potrąceniu, szczególnie jeśli miało ono miejsce w toku postępowania, lecz ze względów oczywistych podważa spełnienie przesłanek z art. 498 k.c. W warunkach bezsporności wzajemnych wierzytelności najczęściej nie dochodzi bowiem do sporu sądowego. Ustalenie okoliczności faktycznych i prawnych dotyczących wierzytelności wzajemnych przedstawionych do potrącenia wymaga z reguły postępowania dowodowego. Trudności i czasochłonność takiego postępowania wiążą się często z tym, że pozwany może zgłaszać zarzut potrącenia dotyczący wierzytelności niespełniających przesłanek z art. 498 k.c., a nawet wierzytelności nieistniejących, stosując w ten sposób taktykę obronną mającą na celu przedłużenie postępowania i odsunięcia w czasie wydania wyroku. Ryzyko procesowe po stronie pozwanego podnoszącego nieuzasadniony zarzut potrącenia jest niewielkie, nie ponosi on bowiem dodatkowych kosztów, nie zamyka sobie drogi do późniejszego dochodzenia roszczenia.

Wskazane wyżej cechy wyraźnie świadczą o odrębności zarzutu potrącenia w polskim modelu procesowym w stosunku do rozwiązań przyjętych w innych systemach. Różnice te wiążą się przede wszystkim z odmiennym unormowaniem wymagań stawianych wierzytelności zgłaszanej do potrącenia, a w konsekwencji odmiennym zakresie postępowania dowodowego, a także określeniu relacji zarzutu potrącenia do innych zarzutów procesowych.

W prawie francuskim kompensacja ustawowa dotyczy tylko wierzytelności pewnych, „płynnych”, o ustalonym tytule i wysokości – w związku z powyższym zgłoszenie zarzutu potrącenia z reguły nie wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego co do ustalenia tych kwestii, a sędzia właściwy do rozpoznania powództwa jest też właściwy do rozpoznania zarzutu (zob. M. Pyziak-Szafnicka, *op.cit.*, s. 241 i n.). Inne zasady dotyczą kompensacji sądowej związanej z wierzytelnością nie posiadającą cechy „płynności” – w takim przypadku realizacja potrącenia wymaga formy powództwa wzajemnego, a żądanie potrącenia jest rozpoznawane nawet mimo braku więzi z powództwem głównym, chyba że w ocenie sędziego spowodowałoby to nadmierne przedłużenie postępowania (art. 70 ust. 2 francuskiego kodeksu postępowania cywilnego).

W prawie niemieckim, podobnie jak w systemie prawa polskiego, nie ma ograniczeń dotyczących podnoszenia zarzutu potrącenia, a w konsekwencji prawo nie zapobiega zgłaszaniu do potrącenia nawet wierzytelności nieistniejących. Występuje natomiast podobieństwo rozwiązań procesowych w stosunku do powództwa wzajemnego, przejawiające się przede wszystkim w możliwości wyłączenia do odrębnego rozpoznania zarzutu potrącenia, gdy roszczenia nie pozostają ze sobą w związku (§ 145 ust. 3 niemieckiego kodeksu postępowania cywilnego), wydania odrębnego wyroku rozstrzygającego o roszczeniu głównym i późniejszego o zarzucie potrącenia (§ 302 n.k.p.c.), wreszcie uznawania, że negatywne rozstrzygnięcie kwestii istnienia roszczenia wzajemnego nosi cechy powagi rzeczy osądzonej (§ 322 ust. 2 n.k.p.c.).

System prawa polskiego – jak wskazano wyżej – nie przewiduje co do zasady żadnych ograniczeń dotyczących podnoszenia zarzutu potrącenia, czy też odrębności w stosunku do innych zarzutów procesowych. Brak jest nawet regulacji odpowiadającej art. 239 § 2 kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r., który przewidywał możliwość zarządzenia oddzielnej rozprawy co do roszczenia, jakie pozwany przedstawia do potrącenia, jeśli nie ma ono związku z roszczeniem powoda. Kodeks postępowania cywilnego zawężenie możliwości zgłaszania zarzutu potrącenia wprowadza jedynie w stosunku do postępowania nakazowego (art. 493 § 3) i uproszczonego (art. 505<sup>4</sup> § 2). Ograniczenie możliwości przedstawiania zarzutów procesowych, w tym zarzutu potrącenia, wynika z charakteru i celów postępowania uproszczonego. Przed zbadaniem trafności argumentacji sądu pytającego uzasadnione jest więc przedstawienie istoty tego postępowania.

### 3. Istota postępowania uproszczonego.

Postępowanie uproszczone zostało wprowadzone do kodeksu postępowania cywilnego ustawą z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. Nr 48, poz. 554). W uzasadnieniu projektu rządowego wskazano, że zmiany mają na celu ograniczenie barier dostępu do sądu oraz uproszczenie i usprawnienie postępowania w sprawach drobnych, zwłaszcza – tzw. konsumenckich, a w konsekwencji jego znaczne przyspieszenie (druk sejmowy nr 1202 z 23 czerwca 1999 r.). W doktrynie podkreśla się, że wprowadzenie przepisów o postępowaniu uproszczonym „wychodzi naprzeciw wielu problemom wiążącym się ze stale rosnącym napływem spraw do sądów, z przedłużaniem się okresu ich załatwiania oraz – wynikającymi także z innych przyczyn – utrudnieniami w uzyskaniu ochrony prawnej” (J. Gudowski [w:] *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza, Postępowanie rozpoznawcze*, t. I, pod red. T. Erecińskiego, Warszawa 2002, s. 1108). Postępowanie uproszczone zostało

ukształtowane jako kolejny rodzaj postępowania odrębnego. Określenie zakresu przedmiotowego spraw rozpoznawanych w tym postępowaniu w odniesieniu do właściwości rzeczowej sądu rejonowego (art. 505<sup>1</sup> k.p.c.) sprawia, że postępowanie to nabiera charakteru obligatoryjnego. Postępowanie uproszczone obejmuje sprawy o roszczenia wynikające z umów, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza 5000 zł, a także roszczeń wynikających z rękojmi lub gwarancji, jeżeli wartość przedmiotu umowy nie przekracza tej kwoty. W postępowaniu tym, bez względu na wartość przedmiotu sporu, mogą być dochodzone roszczenia z umowy najmu lokali mieszkalnych (czynsze i inne opłaty) oraz z tytułu korzystania z lokalu mieszkalnego w spółdzielni mieszkaniowej. Odrębność mająca na celu usprawnienie postępowania procesowego przejawia się m.in. w szczególnym unormowaniu form czynności procesowych, a mianowicie obowiązku sporządzenia pozwu, odpowiedzi na pozew, a także innych pism procesowych na urzędowych formularzach (art. 505<sup>2</sup> k.p.c.). W celu usprawnienia postępowania wprowadzono także zakaz kumulacji roszczeń oraz ograniczono dopuszczalność częściowego dochodzenia roszczenia – jednym pozwem można dochodzić tylko jednego roszczenia; połączenie kilku roszczeń powoduje zwrot pozwu (art. 505<sup>3</sup> § 1 k.p.c.). W postępowaniu uproszczonym wprowadzono również zakaz przedmiotowej zmiany powództwa, wyłączono także stosowanie art. 75-85 k.p.c., eliminując w tym postępowaniu interwencję główną, uboczną i przypozwanie oraz zmiany podmiotowe regulowane w art. 194-196 k.p.c. (art. 505<sup>4</sup> § 1 k.p.c.). Restrykcyjnie ujęta została również zasada koncentracji materiału procesowego, celem zwiększenia dyscypliny postępowania (art. 505<sup>5</sup> k.p.c.). Okoliczności faktyczne, zarzuty i wnioski dowodowe powinny być zgłoszone w pozwie, w odpowiedzi na pozew, na pierwszym posiedzeniu przeznaczonym na rozprawę lub w sprzeciwie od wyroku zaocznego. Niezgłoszone w tym terminie mogą być podniesione tylko pod warunkiem wykazania, że strona nie mogła ich powołać wcześniej, lub gdy potrzeba ich powołania wynikła później. Powód może przytoczyć nowe okoliczności faktyczne i zgłaszać wnioski dowodowe najpóźniej w ciągu tygodnia od dnia doręczenia mu pism pozwanego. Sąd co do zasady nie bierze pod uwagę okoliczności ujawnionych po tym terminie. Ograniczono również postępowanie dowodowe, wyłączając zastosowanie art. 278-291 k.p.c. (dowód z opinii biegłego) oraz umożliwiając sądowi zaniechanie przeprowadzenia postępowania dowodowego w określonym celu – jeżeli sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (art. 505<sup>6</sup> k.p.c.). Wreszcie ograniczono sposób obrony pozwanego przed powództwem w zakresie możliwości wniesienia pozwu wzajemnego oraz zarzutu potrącenia jedynie w stosunku do roszczeń nadających się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym (art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c.). Jeżeli natomiast sąd uzna, że sprawa jest szczególnie zawiła lub jej rozstrzygnięcie wymaga wiadomości specjalnych, zostanie ona rozpoznana w postępowaniu procesowym „zwykłym” (art. 505<sup>7</sup> k.p.c.). Podobnie stanie się, gdy powód dochodzi części roszczenia, a postępowanie uproszczone nie jest właściwe dla całego roszczenia wynikającego z faktów przytoczonych przez powoda (art. 505<sup>3</sup> § 2 k.p.c.).

Uproszczenia postępowania polegają zatem na zdyscyplinowaniu stron przy podejmowaniu czynności procesowych, ujednoczeniu formy tych czynności, usprawnieniu postępowania dowodowego. Przyspieszeniu przebiegu postępowania służą natomiast ograniczenia w zakresie korzystania przez pozwanego i powoda z instytucji oraz środków prawnych przysługujących im w postępowaniu procesowym „zwykłym” dla skutecznej ochrony swoich praw.

Odpowiedzi wymaga w pierwszym rzędzie pytanie: Czy samo istnienie określonych odmienności postępowania sądowego w porównaniu z postępowaniem zwykłym może być traktowane *per se* jako naruszenie prawa do sądu?



4. Ocena zgodności art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c. w zakresie dotyczącym zarzutu potrącenia z gwarancjami konstytucyjnymi właściwego ukształtowania procedury sądowej.

4.1. W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego gwarancje konstytucyjne prawa do sądu obejmują – oprócz prawa dostępu do sądu (tj. prawa do uruchomienia postępowania przed sądem prawa do wyroku sądowego, czyli prawa uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd) – prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności, a więc takie ukształtowanie środków proceduralnych, które umożliwią właściwe zrównoważenie pozycji procesowej każdej ze stron. Wyjaśniając sens tej gwarancji konstytucyjnej, Trybunał Konstytucyjny przypominał, że sprawiedliwa procedura sądowa powinna zapewniać stronom uprawnienia procesowe stosowne do przedmiotu prowadzonego postępowania. „Zgodnie z wymogami rzetelnego procesu uczestnicy postępowania muszą mieć realną możliwość przedstawienia swoich racji, a sąd ma obowiązek je rozważyć” (wyrok TK z 13 maja 2002 r., SK 32/01, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 31). Wymóg sprawiedliwego postępowania zakłada dostosowanie jego zasad do specyfiki rozpoznawanych spraw. Sprawiedliwość proceduralna w postępowaniu cywilnym nie jest urzeczywistniana w identyczny sposób jak w postępowaniu sądowno-administracyjnym lub karnym. Spory cywilnoprawne, powstające na tle stosunków prawnych opartych na zasadzie równorzędności, powinny być rozpatrywane w postępowaniu sądowym opartym na zasadzie równości stron (wyrok TK z 13 stycznia 2004 r., SK 10/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 2). Logiczną tego konsekwencją jest odpowiednie ukształtowanie procedury sądowej, które zakłada równowagę uprawnień stron.

W świetle powyższych ustaleń nie może ulegać wątpliwości, że dopuszczalność skorzystania w postępowaniu z procesowego zarzutu potrącenia jest – co do zasady – objęta gwarancjami prawa do sądu. Wykorzystanie tej formy obrony pozwanego może mieć wszak bezpośredni wpływ na ostateczny wynik postępowania i sytuację prawną pozwanego. Z samej istoty zarzutu potrącenia wynika bowiem, że mamy tu do czynienia ze środkiem – w pewnej mierze symetrycznym – w stosunku do zarzutów określonych w pozwie. Dopuszczalność podnoszenia zarzutu potrącenia jest więc naturalnym instrumentem zachowania równowagi procesowej pozycji stron.

4.2. Prawo do sądu nie ma jednak bezwzględno i absolutnego charakteru, stwarzającego uprawnionemu, w ramach każdej procedury i każdego typu postępowania, możliwość nieograniczonej ochrony swych praw na drodze sądowej (wyrok TK z 10 maja 2000 r., K. 21/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 109). Gwarancje konstytucyjne związane z prawem do sądu nie mogą być w konsekwencji traktowane jako nakaz urzeczywistnienia w każdym trybie i w każdym rodzaju procedury tego samego zestawu instrumentów procesowych, jednolicie określających pozycję stron postępowania i zakres przysługujących im środków procesowych. Nie istnieje więc jakiś jeden idealny model postępowania, który dałoby się skonstruować na podstawie regulacji konstytucyjnych, te bowiem zawierają wskazania co do pewnych koniecznych elementów i mechanizmów, bez których nie dałoby się urzeczywistnić prawa każdego do rozpoznania sprawy przed właściwym, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym sądem. Gdyby przyjąć inne założenie, można by zasadnie zakwestionować wszystkie odmienności i odrębności proceduralne, które występują w ramach postępowań cywilnych i karnych, a które przecież służą, najogólniej mówiąc, zapewnieniu szybszej i bardziej efektywnej ochrony praw i interesów podmiotów dochodzących swych praw przed sądem. Na tym polega istota odpowiedniego zrównoważenia mechanizmów procesowych, gdzie ceną większej efektywności i szybkości postępowania jest niejednokrotnie wprowadzenie silniejszych rygorów formalnych, bardziej dyscyplinujących zachowania stron, zawężających zakres dostępnych środków procesowych czy też zawężających zakres kontroli instancyjnej. Samo istnienie

postępowań szczególnych i odrębnych nie może być więc traktowane *per se* jako podstawa do kwestionowania gwarancji konstytucyjnych. Należy bowiem dobitnie raz jeszcze podkreślić, że gwarancje konstytucyjne operują zestawem najbardziej podstawowych środków, od których zależy urzeczywistnienie sensu i znaczenia prawa do sądu, a w konsekwencji ustawodawca dysponuje stosunkowo szerokim zakresem swobody ukształtowania procedur sądowych. Byłoby, bez wątpienia, nieuzasadnione przyjmowanie, z powołaniem się na regulacje konstytucyjne, nakazu tworzenia rozwiązań, które odtwarzałyby – w odniesieniu do każdej kategorii sprawy, bez względu na jej specyfikę i inne racje, związane najczęściej ściśle z postulatem efektywności stosowanych procedur – ten sam idealny, abstrakcyjny model postępowania (bo taki zresztą nie istnieje). Tak rozumiana spójność systemu prawnego nie miałaby swego oparcia konstytucyjnego.

4.3. Nie każda odmienność lub specyfika postępowania sądowego musi być *a priori* rozważana w płaszczyźnie ograniczeń prawa do sądu i związanych z tym gwarancji procesowych stron. Nie jest bowiem, jak wskazano wyżej, oczywiste na gruncie Konstytucji założenie, że każde postępowanie musi operować tym samym instrumentarium procesowym. Stwierdzenie to dotyczy również środków obrony pozostających w dyspozycji strony. Odrębność proceduralna może jednak być potraktowana w pewnych sytuacjach jako ograniczenie prawa do sądu. Swoboda ustawodawcy w kształtowaniu odpowiednich procedur nie oznacza bowiem dopuszczalności wprowadzania rozwiązań arbitralnych, które ponad miarę, a więc bez wystąpienia istotnych racji, ograniczają prawa procesowe strony, których realizacja stanowi przesłankę do prawidłowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy.

Jeżeli więc ograniczenie uprawnień procesowych strony jest zbędne, z punktu widzenia zamierzonych przez ustawodawcę celów, takich jak zapewnienie większej efektywności postępowania i jego szybkości, a jednocześnie wypacza pozycję stron, uniemożliwia właściwe zrównoważenie ich pozycji procesowej, a tym samym łamie podstawowy postulat sprawiedliwości proceduralnej, czy wreszcie prowadzi do arbitralnego rozstrzygnięcia „sprawy” – to w tego rodzaju wypadkach dochodziłoby do naruszenia gwarancji konstytucyjnych związanych z prawem do sądu. W tej więc płaszczyźnie należy rozważyć sens i znaczenie ograniczenia dopuszczalności zgłoszenia przez stronę pozwaną zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym.

Na początek zostanie więc przedstawiona ta argumentacja sądu pytającego, która może wskazywać na naruszenie podstawowych gwarancji prawa do sądu.

#### 5. Stanowisko sądu przedstawiającego pytanie prawne.

Argumenty przemawiające przeciwko istnieniu tego typu ograniczenia w postępowaniu uproszczonym wskazywane w uzasadnieniu pytania prawnego sprowadzają się do kilku zasadniczych zarzutów. Po pierwsze, naruszenie uprawnień do zgłoszenia zarzutu potrącenia nie zapewnia większej efektywności i szybkości postępowania. Po drugie, operowanie kryterium czysto formalnym odwołującym się do wartości i rodzaju wierzytelności przedstawianej do potrącenia jest nieskuteczne, a przez to arbitralne i niekonieczne, na co wskazuje w szczególności model postępowania nakazowego. Po trzecie, prowadzi do niesprawiedliwego pogorszenia sytuacji procesowej pozwanego, który pozbawiony obrony swych praw musi ponieść koszty procesowe związane z postępowaniem uproszczonym. Nawet bowiem w wypadku wygrania przez pozwanego późniejszych sporów z powodem z tytułu wierzytelności wzajemnej (powództwo opozycyjne, nowa sprawa w postępowaniu zwykłym wytoczona przez pozwanego) nie zostaną w tych innych postępowaniach zrekompensowane koszty przegranego postępowania uproszczonego. Konieczność występowania przez pozwanego z nowym powództwem nie służy więc zasadom ekonomii procesowej i nawet przyczyniać się może do spowolnienia postępowania.

W uzupełnieniu tej argumentacji wskazuje się, że nieosiągnięcie zamierzonych przez ustawodawcę celów związanych z przyspieszeniem efektywności i szybkości postępowania poprzez ograniczenie zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym wynika z samego modelu zarzutu potrącenia przyjętego w postępowaniu cywilnym. Na gruncie postępowania cywilnego możliwość zgłaszania zarzutu potrącenia nie jest co do zasady ograniczona formalnymi wymaganiami w zakresie dowodu co do istnienia i wysokości wierzytelności przedstawionej do potrącenia, a w konsekwencji zarzut potrącenia – podnoszony w konkretnym postępowaniu – może dotyczyć wierzytelności, których istnienie i wysokość są wątpliwe. Pozwany nie ponosi także negatywnych konsekwencji nieuwzględnienia zarzutu potrącenia – w postaci dodatkowych kosztów, czy też zamknięcia drogi do późniejszego dochodzenia roszczenia. Nieuwzględnienie przez sąd zarzutu potrącenia nie stoi na przeszkodzie w późniejszym dochodzeniu pozwem objętego tym zarzutem roszczenia – nie występuje bowiem powaga rzeczy osądzonej jako skutek rozstrzygnięcia sądowego obejmującego zarzut potrącenia. Pozwany może zatem, również w granicach wyznaczonych przez art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c., swobodnie wykorzystywać taktykę obronną, która zmusza sąd do przeprowadzenia długotrwałego postępowania dowodowego, przedłuża postępowanie i w konsekwencji odsuwa w czasie wydanie wyroku. O ile zatem roszczenie pozwanej nadaje się do rozpoznania przez sąd rejonowy, wartość przedmiotu sporu nie przekracza 5000 zł i wynika z umów, może on skutecznie zgłaszać zarzut potrącenia, także co do wierzytelności, której istnienie (podstawa) i wysokość są wątpliwe. Sąd zmuszony jest w takiej sytuacji do przeprowadzenia postępowania dowodowego, jeśli zarzut potrącenia spełnia przesłanki wymienione w art. 505<sup>1</sup> k.p.c., powinien być bowiem rozpoznany w ramach postępowania uproszczonego. Gdy na skutek takich działań obronnych pozwanej sprawa staje się szczególnie zawiła, sąd może jedynie rozważyć skorzystanie z uprawnienia określonego w art. 505<sup>7</sup> k.p.c., a więc rozpoznania sprawy z pominięciem przepisów regulujących to postępowanie – w postępowaniu „zwykłym”. Na tle takiego ukształtowania granic zarzutu potrącenia niezrozumiałe staje się wyłączenie możliwości zgłaszania zarzutu potrącenia wierzytelności o wartości przekraczającej 5000 zł i to nawet wtedy, gdy jej istnienie i wysokość są pewne oraz właściwie udokumentowane, ponieważ nie wpływałoby to na wydłużenie postępowania lub zmniejszenie jego efektywności.

Arbitralność zastosowanego kryterium wartości i rodzaju wierzytelności przedstawianej do potrącenia wynika przede wszystkim stąd, że istnieją inne, znane procedury cywilnej sposoby ograniczenia zakresu przedmiotowego zarzutu potrącenia, które uznać należy nie tylko za bardziej sprawiedliwe, ale i za bardziej efektywne. Ustawodawca, jak wskazuje się w uzasadnieniu pytania prawnego, dysponował innymi możliwościami ograniczenia zarzutu potrącenia – w sposób mniej dolegliwy dla strony pozwanej i tym samym lepiej równoważący pozycję procesową stron. Przykładem takiego alternatywnego rozwiązania byłoby wprowadzenie rygorystycznych wymagań dowodowych co do przedstawienia zarzutu potrącenia, a więc uzależnienie jego skuteczności – inaczej niż w obecnym kształcie postępowania – od przedstawienia dowodów wskazujących na pewność istnienia wierzytelności oraz jej wysokość. W tym kontekście na uwagę zasługują unormowania dotyczące zarzutu potrącenia przewidziane w postępowaniu nakazowym. Jego celem jest również usprawnienie, uproszczenie, a także przyspieszenie postępowania w sprawach nadających się do rozstrzygnięcia nakazem zapłaty. W odniesieniu do zarzutu potrącenia występują w tym postępowaniu trzy ograniczenia w zestawieniu z zasadami ogólnymi postępowania cywilnego. Samo zgłoszenie zarzutu, w tym zarzutu potrącenia, jest aktem sformalizowanym – musi przybrać formę pisma odpowiadającego warunkom pisma procesowego z art. 126 k.p.c. (zob. M. Jędrzejewska [w:] *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego*, t. I, Warszawa 2002, s. 1095). Zgłoszenie zarzutu pociąga za sobą koszty – od zarzutów w postępowaniu nakazowym pobiera się  $\frac{3}{4}$  wpisu (stosownie do § 9 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 1996 r. w sprawie określenia wysokości wpisów w sprawach cywilnych; Dz. U. Nr 154, poz. 753 ze zm.).

Najważniejsze jest jednak ograniczenie przewidziane w art. 493 § 3 k.p.c., zgodnie z którym do potrącenia mogą być przedstawione tylko wierzytelności udowodnione dokumentami, o których mowa w art. 485 k.p.c. (np. dokument urzędowy, zaakceptowany przez dłużnika rachunek, wezwanie dłużnika do zapłaty i pisemne oświadczenie dłużnika o uznaniu długu). W konsekwencji w omawianym postępowaniu wyeliminowane jest co do zasady potrącenie wierzytelności spornych, o wątpliwej podstawie czy nawet wysokości. Muszą być bowiem udowodnione dokumentami, z których wynika wysokość roszczenia, a często też podstawa prawna. Nie jest więc jasne, z jakich powodów ustawodawca nie zdecydował się na wprowadzenie ograniczeń podobnego typu, o mniejszym stopniu dolegliwości i bardziej sprawiedliwych z punktu widzenia strony korzystającej z tego środka obrony, niż te, o których mowa w zakwestionowanym przepisie art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c., a przy tym lepiej odpowiadających zamierzonym celom ustawowym związanym z postępowaniem uproszczonym, tj. zwiększeniem efektywności i szybkości postępowania. Wybór drogi przyjętej przez ustawodawcę ma więc, zdaniem sądu pytającego, z tych wszystkich powodów cechy arbitralności i przez to narusza zasady sprawiedliwości proceduralnej. Ograniczenie arbitralne i nieskuteczne dla ochrony wartości narusza właściwą proporcję „ważonych” dóbr. Niewielkie efekty dla szybkości postępowania, wynikające z ograniczenia dysponowania przez pozwanego instrumentami obrony w procesie, nie usprawiedliwiają przyjętego rozwiązania.

Obecnie należy przejść do przedstawienia argumentacji uzasadniającej merytoryczną ocenę zarzutów sądu pytającego, przyjętą przez Trybunał Konstytucyjny.

#### 6. Ocena argumentacji przytoczonej w uzasadnieniu pytania prawnego.

Trybunał Konstytucyjny nie podzielił przedstawianej w pytaniu prawnym argumentacji.

##### 6.1. Efektywność i szybkość postępowania a ograniczenie zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym.

Szybkość i sprawność postępowania sądowego mogą w decydującym stopniu wpływać na skuteczność ochrony gwarantowanych w Konstytucji praw i wolności jednostki. Długie, przeciągające się latami postępowanie sądowe jest także zagrożeniem dla porządku publicznego w demokratycznym państwie prawnym i może prowadzić do zakwestionowania samej istoty ochrony sądowej praw jednostki. Postępowanie uproszczone, zgodnie z jego generalnymi założeniami zmierzającymi do uproszczenia, usprawnienia i przyspieszenia rozpoznawania tzw. spraw „drobnych” ma natomiast z założenia przebiegać szybko i bez zbędnych komplikacji procesowych. Stąd też jego konstrukcja eliminująca dopuszczalność wskazanych czynności procesowych. Zgłoszenie zarzutu potrącenia często prowadzi do przedłużenia postępowania i odsunięcia w czasie wydania wyroku. Im większa jest wartość i rodzaj przedmiotowy wierzytelności, które mogą być przedstawiane do potrącenia w formie zarzutu procesowego, tym większe zagrożenie wydłużania się postępowania i powstawania nowych komplikacji w jego przebiegu. To właśnie te cechy instytucji potrącenia jako zarzutu procesowego, wskazywane przez sąd pytający (brak ryzyka po stronie pozwanego w postaci dodatkowych kosztów, czy też zamknięcia drogi do późniejszego dochodzenia roszczenia), a które mogą skłaniać pozwanego do nadużywania tego zarzutu nawet w wąskich ramach wyznaczonych regulacją kwestionowanego przepisu, przemawiają jednocześnie za tezą, że również przyjęte w art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c. kwotowe ograniczenie dopuszczalności tego zarzutu może wpływać na poprawienie szybkości i efektywności postępowania. W grę wchodzi tu bowiem wierzytelności, co do których ustalenie w ramach postępowania dowodowego podstawy oraz wysokości nie powinno narażać sądownictwo nadmiernych trudności. Należy też zauważyć, że sąd w postępowaniu uproszczonym dysponuje ponadto instrumentami umożliwiającymi zaostrenie wymagań w zakresie koncentracji materiału dowodowego. Przejawem takiego instrumentu jest art. 505<sup>5</sup>

k.p.c., zgodnie z którym okoliczności faktyczne, zarzuty i wnioski dowodowe nie zgłoszone w pozwie, odpowiedzi na pozew, na pierwszym posiedzeniu przeznaczonym na rozprawę lub w sprzeczności od wyroku zaocznego mogą być rozpoznawane tylko wtedy, gdy strona wykaże, że nie mogła ich powołać wcześniej lub gdy potrzeba ich powołania wynikła później; powód może przytoczyć nowe okoliczności faktyczne i wnioski dowodowe nie później niż w terminie tygodnia od doręczenia mu pisma pozwanego. Z kolei zgodnie z art. 505<sup>6</sup> § 3 k.p.c. jeżeli sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Uproszczenie postępowania dowodowego poprzez odwołanie się w zakresie dowodzenia do uznania sędziowskiego i do zasad doświadczenia ma oczywiście na celu przyspieszenie postępowania i zmniejszenie jego kosztów, zwłaszcza w sytuacji zakazu prowadzenia dowodu z opinii biegłych. Ustawodawca odwołał się w tym przypadku do uznania sędziego, jego wiedzy i doświadczenia, uznając, że tam gdzie nie jest to stanowczo konieczne, sędzia może rozstrzygnąć sprawę drobną i prostą bez angażowania wiadomości specjalistycznych. Przepis art. 505<sup>6</sup> § 3 k.p.c. ma przy tym zastosowanie nie tylko do żądania powoda, ale również do żądania pozwanego zgłoszonego w powództwie wzajemnym lub w ramach zarzutu potrącenia (zob. J. Gudowski [w:] *op.cit.*, s. 1120). Tylko wtedy, kiedy w wyniku zgłoszenia zarzutu potrącenia sprawa stanie się szczególnie zawiła, sąd może rozważyć skorzystanie z uprawnienia określonego w art. 505<sup>7</sup> k.p.c., a więc rozpoznania sprawy z pominięciem przepisów regulujących to postępowanie – w postępowaniu „zwykłym”.

Nie bez znaczenia może być wreszcie możliwość elastycznego i racjonalnego wykorzystania przez sądy w postępowaniu uproszczonym instrumentu regulowanego w art. 103 § 1 k.p.c., który pozwala na obciążenie strony prowadzącej sprawę w sposób nakierowany na przedłużenie postępowania – jego kosztami. Zapobiegać to może również nadużywaniu zarzutu potrącenia przez pozwanego, w sytuacji kiedy okazałoby się, że zarzut ów nie znajdował żadnego uzasadnienia w przedstawionym materiale dowodowym.

## 6.2. „Równość broni” w postępowaniu uproszczonym.

Nie można też uznać zasadności drugiego z podstawowych zarzutów podniesionych w pytaniu prawnym wobec konstrukcji art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c., a mianowicie wskazującego na arbitralność wprowadzonego rozwiązania. Należy bowiem podkreślić, że ograniczenie dopuszczalności zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym, a więc jednego ze środków obrony pozwanego, jest w pełni symetryczne w stosunku do ograniczeń wynikających z wąskiego określenia przedmiotu spraw dochodzonych w tym postępowaniu. Zakłada więc swoistą „równość broni” – wobec żądań powoda, któremu mogą być przeciwstawione przez pozwanego zarzuty tej samej rangi. Postępowanie uproszczone stosuje się jedynie w ściśle określonym zakresie spraw drobnych należących do właściwości sądów rejonowych. W konsekwencji zarówno do zarzutu potrącenia, a w istocie do roszczenia pozwanego (wierzytelności) nadającego się do potrącenia, jak i do roszczenia powoda odnoszą się takie same wymagania dotyczące właściwości sądu, rodzaju umów oraz wartości przedmiotu sporu bądź wartości przedmiotu umowy. Konsekwentne respektowanie przez ustawodawcę owej symetrii ograniczeń dotyczących powoda i pozwanego potwierdza niewątpliwie rozwiązanie przewidujące, że powód w postępowaniu uproszczonym jest nie tylko ograniczony w zakresie przedmiotowym roszczeń, które mogą być w tym postępowaniu rozpoznawane, ale także – co należy podkreślić – wiąże go bezwzględny zakaz kumulacji roszczeń, zmiany powództwa oraz zaostrzone wymagania dotyczące koncentracji materiału dowodowego. Przyjęcie rozwiązania sugerowanego przez sąd pytający, a więc uchylenie odpowiednich ograniczeń w zakresie środków obrony pozwanego w postępowaniu uproszczonym – w tym, co do dopuszczalności zarzutu potrącenia – prowadziłyby do konsekwencji sprzecznych z celem tego postępowania, ale

przede wszystkim do naruszenia zasady „równości broni”, rozumianej jako zrównoważenie pozycji procesowej stron, wyznaczającej rodzaj i zakres dostępnych proceduralnie środków obrony ich praw i interesów na drodze sądowej, a więc tym samym do naruszenia jednej z podstawowych zasad sprawiedliwości proceduralnej. Analizując problem w tej płaszczyźnie i zważywszy na istotne cechy określające model postępowania uproszczonego, można uznać, że są to ograniczenia w pełni uzasadnione naturą samego postępowania uproszczonego, a twierdzenie, że są one arbitralne i nieracjonalne nie znajduje z tego punktu widzenia dostatecznego uzasadnienia.

### 6.3. Problem alternatywnych ograniczeń zarzutu potrącenia.

Z poruszonym wyżej zagadnieniem ściśle wiąże się pytanie o możliwość i celowość zastąpienia kwestionowanego rozwiązania (uzależniającego możliwość wykorzystania analizowanego środka obrony pozwanego od spełnienia przesłanek wymienionych w art. 505<sup>1</sup> k.p.c.) przez inne instrumenty procesowe, mniej dolegliwe z punktu widzenia ochrony praw pozwanego, a jednocześnie silniej oddziałujące na efektywność i szybkość postępowania uproszczonego. Jeśli bowiem środki tego typu mogły i powinny być wzięte pod uwagę przez ustawodawcę, to zarzut arbitralności przyjętego w art. 505<sup>4</sup> § 2 k.p.c. rozwiązania byłby uznany za zasadny.

Rozwiązanie alternatywne mogłoby polegać na wprowadzeniu ograniczeń, które odwoływałyby się nie tyle do kryterium rodzaju i wartości wierzytelności przedstawianych do potrącenia, ile do charakteru i rodzaju środków dowodowych służących potwierdzeniu w postępowaniu uproszczonym faktu istnienia takiej wierzytelności i jej wysokości.

Z tego punktu widzenia na uwagę zasługują unormowania, wskazywane przez sąd pytający, które dotyczą zgłoszenia zarzutu potrącenia w postępowaniu nakazowym.

Należy jednak stwierdzić, że inne ukształtowanie zarzutu potrącenia w postępowaniu nakazowym jest pochodną innego modelu postępowania niż analizowana procedura uproszczona. Ocena celowości wprowadzenia wskazanych wyżej ograniczeń dowodowych dla skutecznego podniesienia zarzutu potrącenia (tak jak w postępowaniu nakazowym) musiałaby prowadzić do znacznego upodobnienia się obu rodzajów postępowań. Zasada „równości broni” wymagałaby w takiej sytuacji również odpowiednich, zasadniczych zmian w zakresie określenia kategorii roszczeń dochodzonych w postępowaniu uproszczonym oraz w sferze postępowania dowodowego. Nie można bowiem założyć, że pozwany w wyniku wprowadzenia innych, korzystnych dlań reguł odnoszących się do wierzytelności będącej przedmiotem potrącenia znalazłby się w sytuacji zdecydowanie lepszej niż powód. W ten sposób złamana zostałaby symetria w ukształtowaniu pozycji stron, na której opiera się cała konstrukcja postępowania uproszczonego. Z kolei zrównanie pozycji stron pod tym względem, teoretycznie możliwe w wyniku interwencji legislacyjnej (np. rezygnacja z kryterium wartości dochodzonego roszczenia przyjętego obecnie w postępowaniu uproszczonym) stawiałoby pod znakiem zapytania celowość utrzymania dwóch niezależnych modeli postępowania – uproszczonego i nakazowego. Trybunał Konstytucyjny w niniejszej sprawie nie ocenia jednak racjonalności samego ukształtowania odrębnych typów postępowania uproszczonego i nakazowego. Rozstrzygnięcie tego problemu wyraźnie wykracza poza przedmiot niniejszej sprawy, musi być więc pozostawione do rozstrzygnięcia ustawodawcy. Wprowadzone ograniczenie w zakresie dopuszczalności zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym – zważywszy na generalny sposób ukształtowania zarzutu potrącenia w k.p.c. i konstrukcję postępowania uproszczonego – należy więc i z tego punktu widzenia uznać za rozwiązanie pozbawione cech arbitralności, uwzględniające właściwą równowagę interesów procesowych stron.

### 6.4. Ograniczenie zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym a możliwości dochodzenia praw z wierzytelności w innych postępowaniach.

Nie jest bez znaczenia dla oceny dopuszczalności ograniczenia zarzutu potrącenia z punktu widzenia zasad sprawiedliwości proceduralnej fakt, że ograniczenie to nie prowadzi do pozbawienia pozwanego środków ochrony swego interesu prawnego na gruncie postępowania sądowego. Nieuwzględnienie zarzutu potrącenia nie stoi bowiem na przeszkodzie – jak wskazano wyżej – późniejszego dochodzenia pozwem objętego tym zarzutem roszczenia w postępowaniu „zwykłym”. Pozwany może także w takiej sytuacji – jak słusznie zresztą wskazał sąd przedstawiający pytanie prawne – złożyć oświadczenie o potrąceniu po zamknięciu rozprawy i na podstawie art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. wnieść pozew o pozbawienie wykonalności wyroku zasądzającego wygasłą na skutek umorzenia wierzytelność (powództwo opozycyjne). Trudno jest wprawdzie zakwestionować stwierdzenie, że z punktu widzenia pozwanego są to dodatkowe komplikacje procesowe, które pogarszają sytuację pozwanego w porównaniu do sytuacji, którą można by uznać za typową w ramach postępowania cywilnego. Jest to jednak, jak wykazano wyżej, logiczna konsekwencja takiego ukształtowania pozycji procesowej obu stron w postępowaniu uproszczonym. Nie można też tracić z pola widzenia wspomnianej wyżej, a pozostającej w dyspozycji sądu możliwości przekazania sprawy – w uzasadnionych wypadkach – do postępowania zwykłego (art. 505<sup>7</sup> k.p.c.). Dotyczyć to może tych przede wszystkim sytuacji, kiedy przedmiotem zgłoszonego zarzutu potrącenia jest wierzytelność pewna i o ustalonej wysokości, niespełniająca jednak wymogów określonych w art. 505<sup>1</sup> k.p.c., a więc nie nadająca się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym – np. z uwagi na właściwość sądu czy też wartość przedmiotu zaskarżenia. Nie można również wykluczyć w odniesieniu do takiego wypadku zastosowanie art. 102 k.p.c., który umożliwia sądowi zasądzenie od strony przegrywającej tylko części kosztów albo nie obciążania jej w ogóle kosztami.

## 7. Konkluzje.

7.1. W konkluzji należy stwierdzić, że ukształtowanie przesłanek ograniczających możliwość zgłoszenia zarzutu potrącenia w postępowaniu uproszczonym prowadzi w praktyce do zdecydowanego przyspieszenia toku tego postępowania, realizuje istotny z punktu widzenia zasad państwa prawa postulat tworzenia rozwiązań sprzyjających efektywności postępowania sądowego, nie ma charakteru arbitralnego i nie narusza zasad sprawiedliwości proceduralnej. Nie istnieją też podstawy, aby uznać, że przyjęty model procedury uproszczonej z istniejącymi ograniczeniami procesowymi narusza prawo do sądu w granicach konstytucyjnie gwarantowanych.

7.2. Na koniec Trybunał Konstytucyjny raz jeszcze podkreśla, że przedstawiony wyżej wywód odnosi się do argumentacji merytorycznej zawartej w uzasadnieniu pytania prawnego. Art. 2 Konstytucji – wskazany w *petitum* pytania prawnego jako wzorzec konstytucyjny jest, jak to stwierdzono wcześniej, nieadekwatny dla oceny przedstawionego problemu prawnego. Uzasadnienie pytania prawnego nie zawierało w zasadzie argumentów, które umożliwiałyby ocenę uwzględniającą jakiegokolwiek odrębne kwestie, wykraczające poza problematykę konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu, a objęte samodzielnie zakresem normatywnym art. 2 Konstytucji.

Z tych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł, jak w sentencji.